

K r y s t y n a K r a u z e - B ł a c h o w i c z

U źródeł modystycznego pojęcia współoznaczania

Pojęcie współoznaczania (*consignificatio*) stanowi jedno z zasadniczych pojęć, leżących u podstaw rozważań grupy trzynasto- i czternastowiecznych gramatyków spekulatywnych, zwanych modystami. Uczeni ci, wprowadzając do swego przedmiotu badań ówczesne zdobycze z zakresu filozofii i logiki, uczynili zeń swego rodzaju filozofię języka, zgodnie z którą gramatyka uważana była za naukę uniwersalną, zawierającą reguły powszechne dla wszystkich języków. We wszystkich językach, zdaniem modystów, funkcjonują te same „sposoby oznaczania” (*modi significandi*): one przekształcają słowa w części mowy, dzięki którym możliwe jest konstruowanie złożonych wypowiedzi językowych¹. Tomasz z Erfurtu, czołowy przedstawiciel kierunku, tak opisuje genezę sposobu oznaczania danego wyrazu: „Należy [...] zauważyć, że skoro intelekt przeznaczają wyraz do tego, by oznaczał i współznaczał, to nadaje mu dwie funkcje: mianowicie funkcję sygnifikowania (*ratio significandi*), zwaną oznaczaniem (*significatio*) — przez którą staje się ono znakiem, czy też sygnifikantem, a w ten sposób pod względem formy słowem — oraz funkcję współoznaczania, zwaną czynnym sposobem oznaczania. Dzięki tej [funkcji] wyraz oznaczający staje się współznakiem lub współsygnifikantem. Ze względu na formę jest to część mowy. Przeto dzięki tej funkcji współoznaczania, czyli dzięki sposobowi oznaczania czynnemu, niczym dzięki zasadzie formalnej, część mowy jest po prostu częścią mowy. Z kolei, swój związek z inną częścią mowy zawdzięcza tej samej czynnej funkcji oznaczania, niczym wewnętrznej zasadzie sprawczej. Widać z tego, że czynne funkcje współoznaczania, czyli czynne sposoby oznaczania, przede wszystkim odnoszą się do gramatyki, stanowiąc zasady tej nauki”².

¹ W polskiej literaturze poglądy modystów przedstawiał R. Gansiniec, *Modi significandi*, „Myśl Filozoficzna” 1956, 6 (26), s. 80-115 oraz J. Pelc, *O modystach — karta z dziejów semiotyki średniowiecznej*, „Studia Filozoficzne” 1979, 10, s. 34-36; zob. też K. Krauze-Błachowicz, *Tomasz z Erfurtu. (Wprowadzenie)*, w: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XIV wieku*, red. E. Jung Palczewska, Warszawa 2000, s. 3-9.

² Tomasz z Erfurtu, *O sposobach oznaczania, czyli gramatyka spekulatywna*, tłum. K. Krauze-Błachowicz, w: *Wszystko to ze zdziwienia...*, dz. cyt., s. 10-11.

Jak widać, funkcja współoznaczania w ujęciu modystycznym jest funkcją zarazem semantyczną i syntaktyczną. Jako funkcja semantyczna pozwala ona słowu nie tylko oznaczać przedmiot oznaczany (*res significata*, *significatum*), ale także „współoznaczać” pewne własności nie objęte pojęciem oznaczania, jak np. czas, liczbę, osobę czy rodzaj, a przede wszystkim te właściwości przedmiotu oznaczanego, które determinują, jaką częścią mowy jest wyraz znaczący. Z drugiej strony, syntaktyczny charakter tej funkcji sprawia, że słowo znaczy coś razem z innymi słowami. Dwoistość funkcji współoznaczania, wprowadzona do gramatyki przez modystów, wskazuje na połączenie przez nich dwóch spośród kilku znanych wcześniej funkcji, z których wszystkie nosiły tę samą nazwę *consignificatio*. Istotę tego zastanawiającego połączenia łatwiej zrozumieć przyglądając się genezie i przykładom wcześniejszego użycia pojęcia konsygnifikacji.

Pierwszym, zasadniczym źródłem wieloznaczności samego pojęcia w średniowiecznej tradycji łacińskiej był fakt, iż funkcjonowało tu ono jako techniczny termin filozoficzny zapożyczony z greki. W tej roli jednak nie odzwierciedlało jednego słowa greckiego, lecz dwa. Były to słowa: συσσημαίνειν i προσσημαίνειν³. Συσσημαίνειν jest zbitką, wynikłą ze złożenia słów συν (wraz z, z) i σημαίνειν (oznaczać) i rozumiane jest jako: oznaczać wspólnie [z czymś innym], czyli uzyskiwać znaczenie dopiero w kontekście innych wyrażen. Przykłady użycia tego słowa na określenie funkcji znaczeniowej słów niesamodzielnych znajdujemy u Arystotelesa, w gramatyce Apolloniosa Dyskolosa i u neoplatońskich komentatorów Arystotelesa, a w obrębie tradycji łacińskiej rozpowszechnili je Boecjusz i Pryscjan⁴. *Consignificare*, analogicznie do swego greckiego pierwowzoru, zawierało element *cum* (wraz z, z) i *significare* (oznaczać). Konsygnifikacja w tym znaczeniu odnosi się w logice na ogół do tzw. synkategorematów, czyli funktorów logicznych: każdy, żaden itp.⁵, a w gramatyce — do wyrażen nieodmiennych, takich jak: spójniki, przymyki, przysłówki itp., też zresztą niejednokrotnie nazywanych synkategorematami⁶.

Odpowiedniki terminu προσσημαίνειν na gruncie łacińskim zaczęły funkcjonować w kontekście przekładów i komentarzy do rozdziału I. 3 *Hermeneu-*

³ J. Pinborg, *Die Entwicklung der Sprachtheorie im Mittelalter*, Münster 1967, s. 31-32; H. Rosén, «*Consignificare*» and «*προσσημαίνειν*». *Reevaluation of a Grammatical Term*, „*Historiographia Linguistica*” XVI, 1989, s. 225-226.

⁴ Por. J. Pinborg, *Die Entwicklung...*, dz. cyt., s. 31.

⁵ To użycie można zaobserwować u Boecjusza w jego *Komentarzu do Hermeneutyki*: Boethius, *Commentarii in librum Aristotelis Peri hermeneias*, Editio secunda, wyd. K. Meiser, Leipzig 1880, s. 7; por. J. Pinborg, *Die Entwicklung...*, dz. cyt., s. 31.

⁶ K.M. Fredborg, *The Dependence of Petrus Helias' Summa super Priscianum on William of Conches' Glosulae super Priscianum*, „*Cahiers de l'Institut du Moyen Age Grec et Latin*” 1973, 11, s. 31; por. L. Valente, *Consignificatio et connotatio au douzième siècle*, w: *Vestigia, imagines, verba. Semiotics and Logic in Medieval Theological Texts (XII–XIV Century)*, red. C. Marmo, Turnhout 1997, s. 38.

tyki Arystotelesa, w którym Filozof definiując czasownik stwierdza, że „jest to dźwięk, który ma również odniesienie czasowe [...]” (ῥῆμα δὲ ἐστὶ τὸ προσσημαῖνον χρόνον)⁷. Zgodnie z tym, czasownik oznacza swój przedmiot zawsze jako istniejący w czasie. Termin προσσημαίνειν, ukuty przez samego Arystotelesa, można rozbić etymologicznie na σημαίνειν – „oznaczać”, „wskazywać” i πρὸς, które może mieć znaczenie albo 1) przysłówkowe — „dodatkowo” albo 2) przyimkowe — „w relacji do, w odniesieniu do”. Προσσημαίνειν, jak wykazała Hannah Rosén⁸, w znakomitej większości przypadków używane jest przez Arystotelesa nie w znaczeniu „oznaczać nadto” czy „dodatkowo”, lecz w znaczeniu „wskazywać coś w relacji do czegoś innego” lub po prostu „wskazywać”, lub „oznaczać”. Dzisiaj, być może, użylibyśmy nawet określenia „implikować”. Można więc zasadnie argumentować, iż Arystoteles w przytoczonej tu definicji mówi, że czasownik „wskazuje na czas w odniesieniu do pewnej realnej rzeczy”. W tym duchu przekładali greckie προσσημαίνειν wcześnie gramatycy rzymscy. Przykład znajdujemy u Warrona (I wieku p.n.e.), który mówi, że czasownik *ad-significat tempus* — „wskazuje na czas”⁹. Znaczenie przedrostkowego *ad-* w łacińskich zbitkach pokrywa się bowiem z drugim wspomnianym tu znaczeniem πρὸς — „w odniesieniu do”.

Przesunięcia rozumienia προσσημαίνειν w omawianym tu arystotelesowskim kontekście w kierunku (1) — „znaczyć ponadto” dokonał w VI wieku n.e. Boecjusz w przekładzie *Hermeneutyki* i w swoim pierwszym *Komentarzu do Hermeneutyki*. To właśnie Boecjusz wprowadził w obieg słowo *consignificare* jako łaciński ekwiwalent προσσημαίνειν, tłumacząc wspomniany tu już *passus* z *Hermeneutyki* Arystotelesa następująco: „czasownik jest to wyraz, który współoznacza (*consignificat*) czas”¹⁰. Zgodnie z rolą, jaką mógł odgrywać przedrostek *con-* w złożeniach, Boecjusz tak objaśnia myśl Arystotelesa:

„«Bieg» jeśli przekształci się w czynność, wnet przyjmie na siebie właściwość czasownika i współoznaczanie (*consignificatio*) czasu. «Biegnie» jest bowiem czasownikiem i pokazuje działanie rzeczy oznaczanej, a wraz z nim pokazuje czas. Dlatego [Arystoteles] mówi, że «współoznacza», ponieważ gdy mówimy «biegnie», to oznacza to jakąś czynność, a wraz z tą czynnością w znaczenie czasownika wprowadzany jest czas teraźniejszy”¹¹.

Zgodnie z interpretacją Boecjusza słowo *consignificatio* znaczy „oznaczać wraz z czymś”, w sensie „dodawać coś do znaczenia czegoś”. Boecjusz wprowadza więc w ten sposób nowy termin techniczny, związany z „dodatkową”

⁷ Arystoteles, *Kategorie*, I, 3 (16b), w: Arystoteles, *Kategorie i Hermeneutyka z dodatkiem Isagogi Porfiriusza*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1975, s. 55.

⁸ H. Rosén, «*Consignificare*»..., dz. cyt., s. 227.

⁹ Tamże, s. 229.

¹⁰ Boethius, *Commentarii*..., dz. cyt., s. 65: „verbum autem est quod significat tempus”.

¹¹ Tamże, s. 57; cyt. za: H. Rosén, «*Consignificare*»..., dz. cyt., s. 228.

funkcją znaczeniową pełnioną przez daną część mowy¹², nadto etymologicznie upodabnia go do terminu określającego typ oznaczania, charakteryzujący wyrażenia synkategorematiczne. Oba te czynniki z pewnością ułatwią w przyszłości zespolenie tego rodzaju konsygnifikacji z konsygnifikacją charakterystyczną dla synkategorematów¹³. Na razie jednak nawet sam Boecjusz, który bez wątpienia przeciera szlak dla przyszłych teorii modystycznych łącząc pojęcie sposobu oznaczania z wprowadzonym przez siebie nowym pojęciem współoznaczania¹⁴, nie wiąże go w żadnej mierze z synkategorematicznym współoznaczaniem charakterystycznym dla stałych logicznych¹⁵.

Objaśniwszy genezę dwóch zasadniczych komponentów przyszłej modystycznej koncepcji konsygnifikacji, ułokujmy je w ogólnej klasyfikacji technicznych zastosowań tego terminu w epoce poprzedzającej i współczesnej teorii modystycznej. Oto jak mogłaby wyglądać taka klasyfikacja. „Współznaczyć” — to tyle, co:

- 1) mieć znaczenie przez kontekst lub jako część większego wyrażenia;
- 2) oznaczać wtórnie — *significare secundario*;
- 3) oznaczać to samo — *idem significare*.

Ad 1). Jest to funkcja znaczeniowa, wypełniana, o czym mówiliśmy wyżej, przez wyrazy synkategorematiczne. Opisaną w VI wieku przez Pryscjana¹⁶, tak komentuje w XII wieku Piotr Helias, prekursor gramatyki spekulatywnej: „Pryscjan mówi, że [dialektycy] wszystkie części mowy inne niż rzeczownik i czasownik nazywają «synkategorematicami», tzn. współoznaczającymi”¹⁷.

Ad 2). (A) Tę funkcję, jak powiedzieliśmy, mogą pełnić na poziomie wyrażen pewne własności gramatyczne odnoszące się do tych własności rzeczy, któ-

¹² Nie jest to odosobniony przypadek, kiedy reinterpretacja tekstu Arystotelesa dokonana przez Boecjusza zaczęła żyć własnym życiem dając początek koncepcjom uważanym przez ich autorów za „arystotelesowskie”. Podobne były dzieje, zasadniczego dla średniowiecznej semantyki, tekstu *Hermeneutiki* 1-3; por. N. Kretzmann, *Aristotle on Spoken Sound Significant by Convention*, w: *Ancient Logic and its Modern Interpretation*, wyd. J. Corcoran, Boston 1974, s. 5.

¹³ Należy jednak zwrócić uwagę na to, że anachronizmem jest mówienie o połączeniu w XIII wieku konsygnifikacji typu *προσημαίνειν* z konsygnifikacją jako *συνσημαίνειν*. Średniowieczni uczeni nie zetkną się bowiem z pojęciem *adsignificare*, lecz z pojęciem *consignificare*, zinterpretowanym już wcześniej jako oznaczanie wspólne lub wtórne; por. M.A. Covington, *Syntactic Theory in the High Middle Ages*, New York 1984, s. 35; H. Rosén, «*Consignificare*»..., dz. cyt., s. 226.

¹⁴ Boethius, *Commentarii*..., dz. cyt., s. 57; por. J. Pinborg, *Die Entwicklung*..., dz. cyt., s. 30.

¹⁵ Boethius, *Commentarii*..., dz. cyt., s. 7; por. J. Pinborg, *Die Entwicklung*..., dz. cyt., s. 31.

¹⁶ Priscianus, *Institutiones grammaticae*, wyd. M. Hertz, I, 54, w: *Grammatici Latini*, t. 2, wyd. H. Keil, Lipsiae 1859, s. 47.

¹⁷ Petrus Helias, *Summa super Priscianum*, wyd. L. Reilly, Toronto 1993, s. 184: „Et vide quod Priscianus dicit quod alias partes a nomine et verbo appellant «sincategoremata», id est. «consignificantia». Et est compositum nomen ex *sin* quod idem est apud Grecos quod apud nos «simul» et *cathegoria*, quod «predicatio» interpretatur vel «consignificatio»”.

re nie są objęte pojęciem oznaczania. Klasycznym problemem z tej dziedziny stała się w pismach logików i gramatyków średniowiecznych wspomniana kwestia współznaczenia czasu przez czasownik. Piotr Helias, stawiając problem, jak czasownik wyrażający czynność w czasie teraźniejszym oznacza ów czas¹⁸, rozwiązuje go mówiąc, że czasownik nie współznacza czasu teraźniejszego, lecz oznacza coś w czasie teraźniejszym: „Dodaje też, że „czasownik współznacza w ten sposób w czasie teraźniejszym, a nie w danym czasie teraźniejszym”¹⁹. Charakterystycznym sformułowaniem, ważnym dla nas przy poszukiwaniu źródeł modystycznego pojęcia konsygnifikacji, jest potraktowanie przez Heliasa czasu gramatycznego jako przypadłości czasownika (*tempus accidit verbo*), traktowanej przez niego jako oznaczanie wtórne — *secundaria significatione*, towarzyszące oznaczaniu zasadniczemu (*principaliter significare*)²⁰. O przypadłościowym charakterze współznaczenia tak mówi z kolei Lambert z Lagny w XIII wieku:

„Należy powiedzieć, że nazwy tego typu [dzień, miesiąc itd.] oznaczają czas, nie oznaczają jednak wraz z czasem, ponieważ nie współznaczają czasu. Czym innym jest oznaczać czas i czym innym współznaczać. Słowo [...] współznacza to, co mu przysługuje przypadłościowo (*quod ei accidit*) poza głównym znaczeniem (*ultra principale significatum*)”²¹.

W późnych dwunastowiecznych źródłach obserwujemy, iż pojęcia konsygnifikacji i sygnifikacji wtórnej rozciągają się na inne jeszcze, oprócz czasu gramatycznego, właściwości słów, np. osobę lub przypadek. Według niektórych źródeł mają one charakter przypadłości (*accidentia*). O tym, że np. liczba pojedyncza i mnoga „konsygnifikują”, możemy się przekonać studiując dwunastowieczne teksty teologiczne. W kontekście teologicznym pojawia się u Alana z Lille opinia, że stwierdzenie *animal est sanum vel aegrum* (zwierzę jest zdrowe lub chore) jest alternatywą przedmiotów oznaczanych, stwierdzenie *Istud est album vel alba* (to jest białe [l. poj.] lub białe [l. mn.]) pokazuje alternatywę współznaczeń — *album* i *alba* oznaczają bowiem to samo, jedynie współznaczają inaczej²².

¹⁸ Tamże, s. 487: „Sed queritur an verbum quod consignificat presens tempus consignificet illud presens in quo profertur vel aliud”.

¹⁹ Tamże: „Nos autem dicimus quod verbum non consignificat presens tempus sed significat aliquid in presenti tempore. [...] Ideoque dicimus quod ita consignificat in presenti ita quod non in aliquo presenti”.

²⁰ Tamże, s. 485: „Sic enim principaliter agere vel pati significat ut secundario etiam «quando» significet, id est, vel in presenti vel in preterito vel in futuro”.

²¹ Cyt za: H. Rosén, «*Consignificare*»..., dz. cyt., s. 225.

²² Alanus de Insulis, *Regulae caelestis iuris*, „Archives d'Histoire Doctrinale et Littéraire du Moyen Age” 1981, 48, s. 142, cyt. za: L. Valente, *Consignificatio*..., dz. cyt., s. 42.

Ad 2). (B) O konsygnifikacji i sygnifikacji wtórnej mówi się także wtedy, gdy orzecznik współoznacza obecność pewnej własności w podmiocie. Otóż w wyrażeniu „Piotr jest sprawiedliwy”, „sprawiedliwy” oznacza *principaliter* cechę sprawiedliwości, wtórnie zaś oznacza (współoznacza), że jest przypadłością Piotra²³.

Ad 2). (C) Wyrazy pochodne (*denominativa*) oznaczają to samo, co wyrazy, od których pochodzą (*denominata*). Słowo „biały” jest *denominativum* w stosunku do słowa „biel”. Oba zasadniczo (*principaliter*) oznaczają to samo, czyli formę bieli, każde konsygnifikuje jednak co innego, „biały” oznacza bowiem nie tylko ową formę bieli, ale także, odnosząc się do podmiotu, który jest biały, oznacza wtórnie (współoznacza) ten podmiot.

Ad 3). Znaleźć można także rozumienie terminu „współoznaczać” w roli „oznaczać to samo”. Kilka kategorii, których nie można orzekać wzajem o sobie, może oznaczać to samo. Takie kategorie „współoznaczają”, tzn. znaczą to samo, każda w inny sposób²⁴. Przykładem mogą tu być „bieg” i „biegnie”: „konsygnifikują” one, czyli znaczą to samo, ale różnią się pod względem kategorii.

Gramatyczno-logiczne pojęcia konsygnifikacji opisane w p. (1) i (2) okazały się bardzo przydatnym narzędziem rozważań teologicznych. Teologowie dwunastowieczni chętnie stosowali pojęcie konsygnifikacji dotyczące przypadłości gramatycznych w teologii trynitarniej, np. słowa takie jak *persona* czy *similis* oznaczają według nich istotę boską, konsygnifikują zaś rozróżnienie osób w Trójcy; *Trinitas* z kolei oznacza istotę, a konsygnifikuje wielość²⁵. Stosunek teologów z końca dwunastego wieku do konsygnifikacji typu 2B opisywany jest natomiast tak :

„Teolog i gramatyk nie są jednego zdania o oznaczaniu podstawowym i wtórnym słów. To bowiem, co gramatyk uważa w przymiotniku za wtórne, to teolog ma za podstawowe w przymiotnikach orzekanych o Bogu. Gdy mówimy «Piotr jest sprawiedliwy», to według gramatyki nazwa «sprawiedliwy» oznacza w sposób zasadniczy i łączy sprawiedliwość czy przypadłość «sprawiedliwy», z podmiotem, wtórnie zaś sprawia, że rozumiemy pod nią rzecz zastępowaną (*rem suppositam*)²⁶. Gdy jednak powiemy «Bóg jest sprawiedliwy», to Bóg jest zasadniczo oznaczany nazwą «sprawiedliwy», wtórnie zaś oznaczany jest efekt czasowy [Jego sprawiedliwości]”²⁷.

²³ O tym rodzaju oznaczania por. M. Ossowska, *Significatio per se i per aliud u Anselma*, w: *Semiotyka polska*, 1894–1969, red. J. Pelc, Warszawa 1971.

²⁴ J. Pinborg, *Die Entwicklung...*, dz. cyt., s. 32.

²⁵ L. Valente, *Consignificatio...*, dz. cyt., s. 49.

²⁶ Tzn. Piotra.

²⁷ *Summa «Breves dies hominis»*, cyt. za: L. Valente, *Consignificatio...*, dz. cyt., s. 50.

Teologowie wychodzili bowiem z założenia, że takie przymiotniki, jak np. sprawiedliwy czy miłosierny oznaczały zasadniczo całą istotę Bożą, a współoznaczały stworzone efekty owych atrybutów. Gramatyczno-semantyczne w punkcie wyjścia pojęcie *consignificatio* zaczęło w teologii funkcjonować w roli logiczno-semantycznej w odniesieniu do pojęcia predykatu. Być może ta różnica sprawiła, że obok terminu *consignificatio* pojawił się zamiennie termin *connotatio*. Niewykluczone też, że pierwszy wprowadził go Stefan Langton. Używając obu terminów zamiennie w kontekście teologicznym, nigdy nie używa on pojęcia konotacji w odniesieniu do przypadłości gramatycznych. Tendencja do używania pojęcia konotacji w teologii i do klarownego odróżniania jej od konsygnifikacji „gramatycznej” wzmożła się w końcu XII wieku. W XIII wieku *connotatio* wkroczyło do nauki o języku jako termin służący oznaczeniu wtórnej funkcji semantycznej. Pojawia się w tej roli u Rogera Bacona, który zdaje sobie sprawę, iż wyrosło ono z tradycji teologicznej, a także, iż rozwinęło się na gruncie gramatycznego pojęcia *consignificatio*. Tę samą wiedzę wykazuje też w XIV wieku Wilhelm Ockham, który stosuje i rozwija pojęcie konotacji²⁸.

Wiadomo, że dwunasto- i trzynastowieczna tradycja gramatyczna i teologiczna przenikały się wzajem z obopólnym pożytkiem. Ten proces można zaobserwować na przykładzie modystycznych „sposobów oznaczania”. *Connotatio* nie weszła jednak do słownika modystów. Pozostali oni przy tradycyjnym gramatycznym pojęciu konsygnifikacji (2A). I choć nie znamy bezpośredniego źródła czy przyczyny, dla której połączyli je w jedno pojęcie z konsygnifikacją synkategorematyczną (1), to jednak napotykamy we wcześniejszej twórczości gramatycznej ślady, które mogą świadczyć o istnieniu „skłonności” do przypisywania przypadłościom gramatycznym pewnych funkcji semantyczno-syntaktycznych. Jan Pinborg wskazuje dwa przykłady. Jeden pochodzi od Alkuina (IX wiek): „[Rzeczownik] w przypadku zależnym nie oznacza nic pewnego bez dodania innych części”²⁹, drugi od Piotra Heliasa:

„Ułożenie słów zgodne pod względem wyrazów jest wtedy, kiedy przypadłości wyrazów zgodnie się ze sobą łączą: jak rodzaj męski z męskim, żeński z żeńskim, nijaki z nijakim, liczba pojedyncza z pojedynczą, mnoga z mnogą, to znaczy wtedy, gdy wyrazy połączone są ze sobą pod względem tej samej przypadłości, jak na przykład: «człowiek biały biegnie». Tutaj łączy się męskie z męskim i pojedyncze z pojedynczym”³⁰.

Tych kilka faktów z dziejów pojęcia konsygnifikacji składa się na następujący obraz. To pojęcie *consignificatio*, które wywodzi się od arystotelesowskiego *προσημειναι*, nie jest w pełni tożsame ze swym greckim oryginałem i po-

²⁸ Tamże, s. 50-51.

²⁹ Alcuin, *Dialectica*, cyt. za: J. Pinborg, *Die Entwicklung...*, dz. cyt., s. 33.

³⁰ Petrus Helias, *Summa super Priscianum*, dz. cyt., s. 832.

zwala na interpretowanie go jako pojęcia sygnifikacji wtórnej, towarzyszącej zasadniczej funkcji oznaczania wypełnianej przez słowo. Na tle kilku innych zastosowań pojęcia *consignificatio* w roli sygnifikacji wtórnej w gramatyce, logice i teologii końca XII i początku XIII wieku, wyraziście rysuje i utrzymuje się w tradycji gramatycznej zastosowanie konsygnifikacji w sensie wtórnego oznaczania przez formy słów uważane za przypadłości (*accidentia*) wyrazów. Dobrze dopasowanie do siebie owych przypadłości poszczególnych wyrazów jest podstawą poprawności syntaktycznej całego wyrażenia. Tak więc formy wyrazów pełnią wewnątrz struktury syntaktycznej rolę podobnie niesamodzielną, a jednocześnie podobnie nieodzowną z punktu widzenia syntaksy, co wyrażenia synkategorematyczne, np. spójniki³¹. W tej analogii prawdopodobnie można szukać źródła³² powstania nowego pojęcia konsygnifikacji — współoznaczania, jednocześnie w sobie podwójną funkcję: wspólnego oznaczania, rozumianego jako oznaczanie wtórne, i wspólnego oznaczania, jakim charakteryzują się człony współuczestniczące w tworzeniu pewnej całości syntaktycznej.

Sources of the Modistic Concept of Consignification

The modistic term “consignification” contains two quite different concepts that were employed in the Middle Ages. The paper presents their history and discusses possible reasons why the two concepts were conflated to make one, unique modistic concept of *consignificatio*.

³¹ J. Pinborg, *Die Entwicklung...*, dz. cyt., s. 33, przypis 50.

³² Por. tamże, s. 33.